



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

TRYBUNA LUDU

AA

02-015 Warszawa
Plac Starynkiewicza Nr 7

wydanie

Nr 2 6 9 z dn.

15-11-79

Z TYGODNIA

„Eryk XIV”

Wystawiony w poniedziałkowym Teatrze Telewizji „Eryk XIV” należy do tych utworów A. Strindberga, które wyraźnie inspirowała wizja zawarta w szekspirowskich kronikach historycznych. A więc — wydawałoby się — jeszcze jeden dramat władzy pióra wybitnego pisarza.

Jerzy Gruza odczytał jednak sztukę Strindberga w sposób daleki od łatwego szablonu. Położył główny nacisk na tkankę psychologiczną tekstu, dał przede wszystkim wnikliwe studium dwóch różnych indywidualności — Eryka XIV i szarej eminencji dworu — Goerana Perssona. Gruza poprowadził spektakl w sposób wyważony, nie epatując „telewizyjnością”, a konsekwentnie dbając o czystość i płynność narracji.

W dwóch najważniejszych rolach wystąpili — Marek Walczewski i Jan Nowicki. Pierwszy kreujący Eryka XIV, zaimponował aktorskim taktem i precyzją środków. Nie grał od początku psychopaty, raczej postać wewnętrznie słabą, pełną wahań i kompleksów coraz skuteczniej wykorzystywanych przez najbliższego królewskiego doradcę.

Jan Nowicki stworzył w tej roli osobowość nieprzeciętnego formatu, perwersyjną osobowość człowieka pochłoniętego obsesją gry o władzę, który potrafi zdominować monarchę, ale zachowuje też poczucie klęski, przegrywa z godnością. Jednym z najcelniejszych fragmentów spektaklu była scena rozmowy Nowickiego i Walczewskiego w czasie uczt weselnej.

Mniej przekonująco, zbyt jednowymiarowo zagrała ważną postać Karin — Iwona Bielska. W sumie jednak wykonawcy zaprezentowali wysoki poziom aktorski. Mocnym atutem przedstawienia była dużej urody scenografia Krzysztofa Pankiewicza.

JERZY BAJDOR